

# Rosenberg, Maryan

---

## Zarys urzędzeń prawnych górnictwa w Polsce po koniec XVI wieku

---

Przegląd Historyczny 13/3, 378-391

---

1911

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# Zarys urzędzeń prawnych górnictwa w Polsce

po koniec XVI wieku.

(Dokończenie).

Sądy prawa górniczego miały się odbywać co dwa tygodnie, począwszy od środy po Trzech Królach<sup>1)</sup> i zwane były sądami wyłożonymi. Co się tyczy kompetencji tych sądów, to „na wyłożonym sądzie bywają sądzone sprawy wszelkie, tak i te, które się ściągają na personę, jako i te, które na rzecz; tak uczciwe jako i sromotne, to jest koło darów, spadków, długów, krzywd, złoczeństwa, o rany, umowy, obowiązania około wszelkich rzeczy, o zapisy, etc. Do sądu wyłożonego, a zagajonego nie ma żaden sprawy swojej odprawować z orężem, pod winą trzech grzywien sądową, tak stanu szlacheckiego, jako też pospolitego. A jeśliby się kto porwał naprzeciwko sądowi z nieuczciwemi słowami, ma być karany winą 14 grzywien i siedzeniem; a któryby był uporny, ma być od gór odsądzony. A ktoby się porwał ręką zbrojną, tedy jako prawo Boże nakaze, rękę traci. A to ma być zachowano i sądzono według statutu koronnego, a zwłaszcza stanu ślacheckiego“ (art. XXX ust. chęć.).

Co się tyczy przestępstw przeciwko bezpieczeństwu ciała lub czci, — podawały ustawy górnicze, jak ustawa chęcińska, wprost taksy, nazywając to „taxowaniem albo szacowaniem ran tak krwawych jako sinych“ i stanowiąc dokładnie wysokość grzywien, płatnych za wyrządzenie ran na ciele lub popełnienie obrazy czci. Zdawano sobie jednak sprawę, że takim średniowiecznym for-

---

<sup>1)</sup> „Jeśli z tych to sądów wyłożonych przypadłby który z nich na dzień święty, tedy ma być przelożon na inszy dzień“ (art. XXX ust. chęć.).

malnem karaniem nie usuwa się złego. Postanawiają przeto ustawy chęcińskie, że „Prawo Górne ma w to wglądać, jakoby i siedzeniem takowych swawolników karać, aby się złe nie mnożyło“ (art. XIX)<sup>1)</sup>.

Sąd rozpoczynał się od swego zagajenia. Przewodniczący zapytywał ławników, czy czas stosowny do zagajenia sądu, co gdy ławnicy potwierdzali, przewodniczący zagajał prawo górne i przykazywał pokój mocą królewską. Kto zaś pokój sądowy naruszył „nieuczciwem słowem“, podpadał grzywnie i aresztowi, kto zaś „groźną albo zbrojną ręką wystąpił“, tracił rękę i był wyłączony z pośród gwarków.

Oprócz sądu wyłożonego, odbywającego się stale co drugiej niedzieli, był jeszcze „potoczny sąd, albo jako zowią potrzebny; jest ten, który oprócz pewnych dni postanowionych, na żądanie czyje zagajony, gdyby jaka potrzeba do tego przyciskała, to jest jaka prędką sprawiedliwość. Przed którym sądem rzeczy odprawowane mają być takiej mocy, jakoby się przed gajnym a wyłożonym Sądzie (*sic.*) działy“.

Jeżeli pozwany nie stanął na pozew do sądu, wówczas powód „da zapisać kontumacyą, to jest nieposłuszeństwo pozwanego“, z nadmienieniem rzeczy lub długu, o który go pozywał i z wymienieniem sługi górnego, który pozew doręczał. Po zapisaniu pierwszej kontumacyi, zawezwie powód pozwanego na sąd najbliższy, a gdyby pozwany nie jawił się, zapisze się kontumacyę drugą, również z wymienieniem pozywającego sługi górnego. „Tymże obyczajem trzeci raz ma uczynić, a pisać tertio contumax; a od każdej kontumacyej grz. 3, kiedy o wielki dług, albo sprawa jaka wielka, podżupkowi groszy 2 z przysięgłymi, a pisarzowi grosz; a kiedy o małe rzeczy, tedy 4 szelągi — i czwarty raz ma być pozwany. A jeśli nie stanął, ma być zachowane legale impedimentum do dwu niedziel; a jeśli by nie wniósł pomocnej rzeczy (który ma przysięgą potwierdzić) ma być fantowany przez sługę górnego,

---

<sup>1)</sup> „A w tych sprawach wszystkich, jako z strony ran, tak też z strony słów złych, nie ma być dopuszczona apelacya, gdyż accessorium simplex, ale ma być eksekucya czyniona tak in civilibus causis, jako też in criminalibus. A gdyby się tak co (quod absit) capitale przytrafiło, żeby szło o gardło, ma być zbrodniarz opatrzony więzieniem a do mnie (do żupnika, o ile w jego zastępstwie przewodniczył sądowi podżupek) po informacyę posłać przez (bez) omieszkania. Toż się też ma rozumieć de raptoribus virginum honestarum vel ingenuarium, viduarium, maritarum, a na rękojmię takowej żaden nie ma być dawan“ (art. XIX ust. chęć.).

a gdy stanie, nie ma być do sprawy przypuszczony aż wszystkie kontynuacje odłoży powodowi i winę Prawu“ (art. XXXIII).

Jeśli pozwany na pozew powoda przed sądem górnym stanął, miała miejsce kontradiktoryjna rozprawa ustna. Strony przedstawiały w wywodach swą sprawę, sprowadzały na ich stwierdzenie świadków i inne środki dowodowe. Dowody należało przeprowadzać jedynie w obecności stron, a ustawa chęcińska stanowiła wyraźnie, że „świadkowie przez (bez) strony nie mają być wywodzeni, prawo górne ma tego pilnie przestrzegać“ (art. XX). Postanowienie to miało na celu zapewnienie w procesie zwycięstwa zasadzie prawdy materalnej. Zasada ta przyświecać ma ławnikom, którzy „wyrok albo skazanie mają wydać wedle własności i przyrodzenia sprawy, wedle powieści stron i wedle ich wywodów, na sądzie okazanych“. Ponieważ ławnicy, rekrutujący się z pośród gwarków, zwykle zkadınad mieli już wiadomość o stosunkach i faktach z życia górników, które na sądzie miano roztrząsać, zaś takie wiadomości pozasądowe, dorywcze i niedokładne, łatwo mogły sędziów co do prawdziwego stanu sprawy w błąd wprowadzić, przeto ustawa chęcińska zakazuje ławnikom sądzić „według swej własnej wiadomości albo sumienia“ i jako przewodnią zasadę przepisuje ławnikom maksymę prawną „neminem capiamus nisi iure victum“ (art. XX).

Jak zaznaczyliśmy, ławnicy sądzą w myśl zasad prawa górnego pisanego i uzupełniającego go prawa górnego zwyczajowego. Ponieważ jednak przed sąd górny, prócz spraw ściśle górniczych, przychodzą nadto jeszcze sprawy „o rany, gwałty — i potoczne krzywdy“, przeto co do przypadków karnych, o ile nie są rozstrzygnięte w ustawach górnych, sądzi się według innych ustaw krajowych. I tak sprawy „o rany, o gwałty wszelkiego stanu, według statutu Koronnego mają być sądzone, a te o inne potoczne krzywdy sprawy, według prawa magdeburskiego“.

Na podstawie wyników rozprawy, ławnicy „wysłuchawszy a dobrze wyrozumiawszy sprawę obudwu stron“, oddawali swe wota przewodniczącemu, który ogłaszał wyrok. Strona, czująca się wyrokiem pokrzywdzoną, może apelować, i to od wyroku podżupka do żupnika, względnie od wyroku tegoż do króla <sup>1)</sup>. Ape-

---

<sup>1)</sup> „A quo quidem iudicio vice-zupparii ad zupparium, a zuppario ad nos provocatio seu appellatio fieri debet, in quibus quidem causis licebit cultoribus sese ad iura montana in regno Hungariae, Bohemiae et ilcussiensia et consuetudines decenter observatas referrc; quas quidem actiones et causas non

lacyę (odwołanie) należy wnieść do sześciu niedziel, w przeciwnym razie wyrok (dekret) urasta w moc prawa (art. II ust. chęć.).

Niemniej ważnem, jak sądownictwo sporne, jest i żupnicze orzecznictwo niesporne. Jednoczy się ono z jurysdykcją administracyjną żupników, podżupników i innych urzędników górnych.

Najważniejszą prerogatywą żupników, względnie w ich zastępstwie podżupków, jest udzielanie frysztów (fristh), zwanych także licencyami, na otwieranie i odbudowę górniczą gór. Frysztu udziela się każdej zgłaszającej się stronie, bez względu na jej stan, dotychczasowy zawód i płeć. Fryszt wymierzyć mają dwaj ławnicy przysięgli z prawa górnego „na dwadzieścia łatrów i cztery jedno pole, polskim obyczajem nazwane, wedle prawa górnego pisanego na cztery starszyby, albo słamiska, albo według upodobania na trzy starszyby, albo też we środku uczyniwszy starszyb, na wsze strony mierzyć po 12 łatrów, na jedno pole w kwadrat... A po wymierzeniu ma być zaraz frist w akta górne wpisany wspólnie z relacją przysięgłych (art. III ust. chęć.). Przy wymierzaniu frysztu bierze nadto udział dwu zaprzysiężonych hutmanów, przez ogół górników wybranych, którzy przeto przestrzegać będą, by nowa licencya nie wkraczała w nabyte już przez innych gwarków prawa. Przed wpisaniem frysztu wspólnie z relacją przysięgłych w akta górne, nie wolno gwarkowi pod grzywną rozpocząć robót. Gwarek otrzymuje też dla swej legitymacyi dokument, będący wyciągiem z odnośnych aktów górnych, a stwierdzający nabycie przezeń frysztu. Fryszt otrzymać można nie tylko na górę nową, ale i na górę opustoszałą<sup>1)</sup>, w której przeto poprzednio odbudowę prowadzono, lecz następnie zaniechano. W razie bowiem zaniedbania góry i niepracowania przez cztery tygodnie, może podżupek fryszt odebrać i nadać innemu „za fristem i wymierzeniem nowem. Odebranie jednak frysztu poprzedza postępowanie mające

---

judicabimus jure quoque alio nisi montano competenti, abrogantes quascunque consuetudines juri montano nocivas seu contrarias". (Z przywileju górniczego Zygmunta Augusta z r. 1550 dla ziemi sandomierskiej).

<sup>1)</sup> Jan Starski z Starej Burgrabi Kiegereus y Sedzia-Zamku Craks—Żupnik Olkuski.:

„Wszem wobecz y kazdemu zosobna wiadomo komu natym należy niech będzie. Isz Ucciwi Casper Zygmuno... als Warnicek y Stanislaw Flak Górniczy Olkuski zafrysztowali Gorę Starą opustoszałą Pozelną nazwaną przy Stol. Porikowskiy opole zgorą Łaberiam leżącą. A to na starych teyże gory Gwar-kow. Datum Sub Sigillo ab officio meo Zuppariali Ilcusiensi. Feria tertia post... Anno 1655. (Pieczęć papierowa przylepiona lakiem). (Z rękop. olkuski.).

na celu umożliwienie niedbałemu gwarkowi uratowania zagrożonej góry. Stanowi przeto ustawa chęcińska, że gdyby „ten gwarek był in territorio... tedy po wyjściu czterech niedziel ma Podzupek współ z Prawem Górnem obwieścić przez sługę przysięgłego Prawa Górnego u kościoła, kiedy odprawują gwarkowie swoje nabożeństwa. A jeśliby stała góra do pięciu niedziel, już będzie miał moc zupełną dać komu inszemu“ (art. IV). W razie legale impedimentum okres sześciu tygodni.

O fryszta należy się zgłaszać u żupnika, względnie podzupka, bez względu na stan petenta. Z czasem atoli przewaga szlachty i w tej mierze uzyskuje zwolnienia. Według ustaw chęcińskich zgłasza się bezpośrednio do podzupka tylko „pospolity człowiek“, natomiast członkowie stanu szlacheckiego i duchownego czynią zapis w grodzie, a następnie „zapis, który będą czynić w Grodzie, mają zaraz przenieść Per oblatam do Akt Prawa Górnego“ (art. III).

Ustawy i zwyczaje górne przestrzegają, by nikt nie prowadził odbudowy górniczej ze szkodą sąsiada. Tak zwane prawo sąsiedzkie (Nachbarrecht) musiało się rychło wytworzyć z natury i istoty górnictwa. Nie wolno przeto gwarkowi nasypywać ślamiśka ze szkodą sąsiada, a kto to popelni, „ma być karan na częściach (t. j. przez utratę swych udziałów kopalnianych) i z pośrodku gwarków ma być wyrzucony“. Pod grzywną nie wolno ukrócić praw sąsiada, nie wolno wkopać się sąsiadowi w górę „tak spodkiem (a zwłaszcza marsidą), jakoteż wierzchem“. Wszelka robota gwarka na szkodę drugiego jest zakazana. „Prawo górne ma w to wglądać pilnie według zwyczaju starych gwarków, dobrze biegłych w górnej robocie“ (art. III ust. chęć.). Sposób prowadzenia odbudowy pozostaje przeto pod kontrolą publiczną. Odbudowę kontrolują urzędnicy górni, kontrolują ją również zaprzysiężeni ławnicy, którzy w tym celu zjeżdżają do gór<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Sprawozdanie zaprzysiężonych ławników Mathiasa i Martinusa Jaskółki.

Famati Matias Kasza et Martinus Jaskółka Juris Montanici Ilcusiensis Scabini iurati, relationem Visionis Fodinarum infrascriptarum ad instantiam Honesti Adami Hieckosz Metalli fossoris Ilcussiensis, nomine Illris ac Mgi Palatini Cracoviensis.

Anno Domini 1610 die 6 Octobris. Za licentią Wzrędu Żupnego Ilkuskiego giedzaliśmy na Wizią do gor Jaśnie Wielmożnego Jego Mci Pana Woiewody Krakowskiego, na powod Jadama Hreckosza Hutmana po Kasprze Kapie obranego. Tam przyszliliśmy do Spinkow, widzieliśmy szyb za sypany osiadły: ta-

Nader rozwinięte jest poczucie i prawo sąsiedzkie u t. zw. gwarków sztolniowych. Są to gwarkowie, którzy dla swych sąsiednich kopalń, celem ich osuszania i rentowniejszej odbudowy, wspólnymi kosztami zakładają i prowadzą sztolnie główne (cuniculum seu stolla). Sztolniami temi odprowadza się wodę, tego największego wroga kopalń. Po obu stronach sztolni głównej, w terenie osuszonym zakładają gwarkowie sztolniowi kopalnie, które podobnie jak i sztolnię główną, na wspólny prowadzą rachunek<sup>1)</sup>. Udziały gwarków w sztolni i w górach sztolniowych zowią się firachcentellami, zwane tak od jednej sześćdziesiątej czwartej części<sup>2)</sup>, na które rozpada się całość. Gwarkowi przysługiwać może kilka firachcentellów. Firachcentelle w sztolniach i górach sztolniowych, nader zyskownych, bo osuszanych i większym sumptem odbudowanych, nabywają najzamożniejsi i ówcześni możnowładcy. W listach gwarków spotykamy również królów polskich.

Gwarkowie sztolniowi w zamian za swe wkłady w sztolnię odwadniającą i jej należyte utrzymywanie, mają prawo zakładania gór sztolniowych w pasie o szerokości 24 łatrów wzdłuż obu ścian

---

mezmy ziachali, widzieliśmy cębrę pogniłą... (następuje opis wad kopalni i podanie sposobu ich usunięcia). Co tak a nieinaczezy zeznawamij, Matijasz Kacza, Marcin Jaskółka. (*Z rękop. olkusk.*).

<sup>1)</sup> Za powyższem tłumaczeniem, że gwarkowie sztolniowi, nietylko sztolnię główną, ale i góry (kopalnie) sztolne na wspólny prowadzą rachunek, przemawia wyjątek z pochodzącego wprawdzie z późniejszych czasów, ale stwierdzającego dawne stosunki, sprawozdania komisarzy do rewizyi autonomii olkuskiej, w r. 1674 wysłanych. W rzeczonym sprawozdaniu czytamy:

#### Sztoły.

Są dwie sztole albo raczezy rzeki pod ziemią, wielkim kosztem wybudowane, zowią je Pilecka sztoła, y Ponikowska sztoła. Te sztoły obydwie, wszystkie góry y studnie. w których krusce kopią, gdzie w głębi woda ziemna zalewa, osusza (*sic*) y wody wszystkie z tych gór y robót w nich odprawujących się odbiera (*sic*).

#### Góry sztolne.

Jedne góry są, które się zowią sztolne, a te na firachcentelle podzielone, które firachcentelle PP. gwarkowic iakoby contubernii hujus mineralis officiales między sobą trzymają, i z nich krusce in rem sui kopają, wykopany aequaliter się dzielą, aequaliter też wszyscy iako na rzemieśnika, tak y na potrzeby sztolne, górne, olborne powinności, cuntribuunt y contribute powinni...

Ł a b ę c k i: Górnictwo, II, 49.

<sup>2)</sup> Firachcentell od vierachtentel ( $\frac{1}{4}$  z  $\frac{1}{18} = \frac{1}{64}$ ) jest jedną sześćdziesiątą czwartą całości, jak to wynika z obliczenia udziałów sztolni ponikowskiej, zawartego w laudum gwarków sztolniowych w r. 1564.

sztolni. W rzeczonym pasie zastrzeżonym wolno obcemu otwierać górę jedynie za zezwoleniem gwarków sztolniowych, którym też tytułem opłaty składają każdą siódmą nieckę kruszczu<sup>1)</sup>, prócz obowiązku uiszczania olbory królewskiej.

Najważniejszym prawem gwarków sztolniowych jest autonomia prawna. Przywilej króla Zygmunta Augusta z r. 1564, wydany dla sztolni Ponikowskiej w Olkusz, a brany za podstawę w przywilejach i dla innych sztolni, przyznaje gwarkom sztolniowym prawo stanowienia laudów i przepisów sztolniowych<sup>2)</sup>, które normują z mocą ustawową wszelkie wyłaniające się w życiu praktycznym kwestye prawne sztolni i gór sztolniowych. Z przyznanego im prawa autonomii prawnej korzystają obficie gwarkowie sztolniowi, a jeszcze w tym samym roku (1564) uchwalają w urzędzie żupniczym laudum dla sztolni Ponikowskiej<sup>3)</sup>.

Rzeczona ustawa gwarecka stwierdza, że gwarkom sztolniowym, którzy stanowią stowarzyszenie udziałowe (*societas*), nie wolno udziałów (*sortes*) swych odstępować osobie trzeciej z poza grona współgwarków, bez tychże wiedzy, zgody i przyzwolenia. Dla spółgwarków istnieje bowiem prawo bliższości, zaczem skoro który gwarek zechce swe udziały odstąpić lub sprzedać, musi je w pierw ofiarować swym spółgwarkom, a dopiero gdyby ciż wzbranił się je przyjąć, może udziały swe komukolwiek z poza gwarectwa darować lub sprzedać. Prawo bliższości uzasadnia laudum tem, „*ne aliquis rei perficiendae minime aptus et inquietus, societati praefatae immisceretur*“ (art. I).

Gwarkowie uchwalają każdorazowo wysokość wkładki, zwanej symbolem lub zamkostem, które na opędzenie kosztów wspólnej odbudowy uścić ma każdy gwarek w odniesieniu do poszczególnego swego firachcentella. Wkładkę uścić ma gwarek w przeciągu dni siedmiu do rąk pisarza sztolni (*notarius stollae*), który

<sup>1)</sup> Por. art 3 przywileju Zygmunta Augusta z r. 1564, wydanego w sprawie sztolni Ponikowskiej.

<sup>2)</sup> Porro quoniam etiam in re metallica multa in dies accidere solent inasperato, in quibus semper consultationibus et ordinationibus in utilitatem rei metallicaee opus est, in quibus plerumque cultores inter se constitutiones et lauda facere solent; ideo damus eisdem suprascriptis cultoribus facultatem ejusmodi lauda et constitutiones juxta iuris montani formam faciendi, eademque firmiter observanda approbamus... Art. 7 przyw. Zyg. Aug. z r. 1564.

<sup>3)</sup> Laudum cultorum ponicoviensis stollae in montibus ilcussiensibus de divisione sortium (firachcentellium) ejus de symbolis comportandis et ut societas proprior est in obtinendis derelictis sortibus cultorum. (Ł a b ę c k i, Górnictwo, t. II, str. 295).



prowadzi rachunki gwarectwa. Gdyby gwarek w przeciągu dni siedmiu wkładki nie uiścił, płaci karę podwójną, która w razie opieszałości gwarka w przeciągu dalszych dwu tygodni, wzrasta czterokrotnie<sup>1)</sup>. Jeśli i w czwartym tygodniu gwarek wkładki nie uiści, zakłada pisarz sztolniowy protest przed urzędem żupniczym, który też w księgi żupnicze zostaje wciągnięty<sup>2)</sup>. Z chwilą protestu pisarza sztolniowego, traci gwarek opieszały swe udziały w gwarectwie.

Każdego tygodnia składa pisarz sztolniowy rachunki przed wydziałem gwareckim, jakoteż przed każdym z gwarków, którzyby się wówczas jawili. Zarówno pisarz, jak i wybrany przez ogół do kierowania robót gwarectwa dyrektor sztolni, pobierają stałe płace.

Królowie wspierali ruch sztolniowy, udzielając chętnie gwarcom sztolniowym przywilejów, całkowitych lub częściowych zwolnień z olbory w pierwszych latach, lub też sami przystępując do gwarectwa z udziałami, którymi w ich zastępstwie zawiadywali żupnicy.

Od gwarków sztolniowych odróżnić należy gwarków opolnych, których góry znajdowały się poza pasem 24 łatrów od sztolni<sup>3)</sup>, którzy przeto z dobrodziejstwa sztolni nie korzystali, ale też i ciężarów na jej prowadzenie nie ponosili. Niemniej i gwarkowie opolni korzystają z licznych przywilejów królewskich, otrzymują od królów prawo bezpłatnego wyrębu drzewa w sąsiednich lasach królewskich na budynki kopalniane i wszelką potrzebę osobistą<sup>4)</sup> i otrzymują w początkach odbu-

<sup>1)</sup> Kara powyższa przypada w połowie gwarectwu, w drugiej zaś połowie urzędowi żupniczemu (*medietas officio*). Art. 2 laudu z r. 1564.

<sup>2)</sup> *Protestatio Notarii stollae Ponikowska. Feria secunda post d(om.) Oculi. Coram officio zuppariatu Ilkusiensis.. comparent famati Gabriel Starosimowski Not(ari)us stollae Ponikowska nuncupatae, solemniter cultoque suoque nomine protestatus, contra cultores indiligentes eiusdem stollae in solvendo simbolo, qui super quartam hebdomadam moniti... plebiscitu simbolum post tertiam et quartam hebdomadam non solvere, utpote famatus Jacobus Gastgeb, Erasmus Eichler, Christopher civis... prout debebant et ideo quadruplum lucru... partesque amisere in memorata stolla iuxta famatus (sic) inter memoratos cultores. (Z rękop. olkusk.).*

<sup>3)</sup> „A przed ortami sztolnemi zasiadać nikomu nie ma być wolno, jedno gdzie już robota sztolna podziemna minęła, tam dopiero podle liniey poboczney, siedz każdy może we dwudziestu y czterech łatrach“.

Mandat Zygmunta III do żupnika olkuskiego z r. 1590 (Łabęcki, II, 340).

<sup>4)</sup> „...Concedimus et potestatem facimus, ut quovis tempore absque omni exactione et gravamine ex omnibus silvis nostris, loco illi ubi metallum inven-

dowy całkowite lub częściowe zwolnienie<sup>1)</sup> od obowiązku uiszczania olbory, równającej się obecnie dziesiątej części wydobytego kruszcu<sup>2)</sup>).

Góry opolne należą bądź do poszczególnych bądź też do liczniejszych gwarków. W ostatnim wypadku „gwarkowie, którzyby we spółek chcieli trzymać części w jednej górze“, mają za obowiązek „aby niejaką uchwałę słowną między sobą postanowili i uczynili, jako mają jednostajnie nakładać na potrzeby do góry którejkolwiek“. Ręczony kontrakt spółki mają gwarkowie wpisać w akta górne a to pod grzywną, której również podpada gwarek, niedotrzymujący umowy spółki (art. IX ust. chęć.). Głównym gwarka obowiązkiem, objętym umową spółki, było opłacanie zamkostów i w tej mierze co do gwarka opieszalego, stanowią ustawy chęcińskie, że „jeśliby zamkostów nie opłacał, albo inszych potrzeb nie oddawał, według potrzeby onego szybu, w którym część ma i trzyma z drugimi gwarkami, tedy podzuppek wespół z prawem górnem ma wziąć część jego i dać inszemu gwarkowi dozorniejszemu... a to ma być do czterech niedziel“ (art. VII).

Szczególną wagę kładą zwyczaje górne i lauda na uregulowanie stosunku gwarków do ich robotników. Robotników przy właściwej odbudowie zajętych t. j. kopaczy, dzielono<sup>3)</sup> na dyngarzy (dingarii) t. j. ugodzonych od łatra przy pogłębianiu szybów, lub pędzeniu chodnika, na lenszowników (conducticii, lensofices) płatnych od kibla wydobytego kruszcu i na szychtowych (operarii)

tum erit vicinis, ligna ad omnia aedificia tam rerum metallicarum, domorum habitandi gratia, aliarumque rerum sicut id necessitas expostulaverit, extruendorum, opportuna necessaria et ad focos ipsorum proprios carbonisque confiendos accomodata, libere vehere possunt“.

Ł a b ę c k i, t, II, str. 319.

<sup>1)</sup> „jam ab inventione certae minerae per triennium damus et concedimus omni modam libertatem, a quibusvis oneribus et contributionibus nostris“.  
Art. 3 z przywileju Zygmunta Augusta na rzecz Leonarda Wilde z r. 1550.

<sup>2)</sup> „decimus semper alveus pro orbora nostra regia solvatur et cedat integre“.

Z mandatu Zygmunta I do żupnika Seweryna Bonara z r. 1545.

„...dummodo nobis ad cameram nostram ratione orbora, ante omnia, modo et ordine in civitate et montanis nostris ilcussiensibus observari solito, decimum alveum seu partem minerae, et a singulo alveo grossum unum fideliter et integre extradant et persolvant“.

Art. 4 przywileju Zygmunta Augusta na rzecz gwarków chęcińskich z r. 1550. (Ł a b ę c k i, t, II, str. 268).

<sup>3)</sup> Ł a b ę c k i: Dawne żupy, str. 270,

płatnych za oznaczony czas pracy. Nadto byli robotnicy pomocniczy, jak terlacze czyli cieśle górniczy (carpentarii montium) oprawiający szyby, chodniki, sztolnie i wykonywujący inne roboty cieielskie w kopalniach, pomocnicy kopaccy czyli antrycharze, wozacy czyli trakarze (tractores) do przewożenia urobku służący, jakoteż cały szereg robotników do poszczególnych posług, jako folarze<sup>1)</sup> (nazaracze), hasplarze, ciągarze, kieradniki, hufkaffarze, rogtarze, płóczkowie i t. d. Robotnicy, podobnie jak i urzędnicy górni, są zaprzysięgani<sup>2)</sup>.

Zwyczaję górne i lauda nakazywały regularne i ściśle wypłacanie robotnikom ich wynagrodzenia, zwanego dyngiem, lenszem, lub mytem. Robotników wypłacano tygodniowo, a pretensye ich były uprzywilejowane, gdyż poprzedzały pretensye zastawników, zwanych flegarami, a robotnik, któremu gwarek nie płacił należnego wynagrodzenia, mógł się zaspokoić z urobku góry. W ten sposób był robotnik co do pretensyj za robocizną zabezpieczonym nawet na wypadek bankructwa gwarka<sup>3)</sup>. Pisarz żupniczy ma nadto rewidować wszystkie góry na każdą sobotę, by się przekonać, czy robotników wypłaca się należycie (art. XVIII ust. chęć.).

Robotnicy wybierają pomiędzy sobą starszych, zwanych starszejszymi (seniores), którzy zarazem kierują bractwami robotników i w sprawach ogół obchodzących robotników zastępują ich. Gdzie-

<sup>1)</sup> Folarz, (narazacz) napełniający w podszybiu kible kruszczem; hasplarz, zajęty przy kołowrocie ręcznym nad szybem ustawionym a haspłem zwanym; ciągarz, ladernik, zajęty podobnie jak hasplarz, kieradnik, zwany także goniarzem lub trybarzem, poganiał konie przy kołowrocie, hufkaffar smelcarz zajęty przy piecu, rogtarz (rostarz) prażący rudę. Nadto byli jeszcze funkcyonaryusze zwani urzędnikami górnymi, jak hutman (szytygar), smilarz (podszytygar), selwetaarz (Zechwaechter, dozorca kopalni).

<sup>2)</sup> Rota przysięgi górników, pracujących około kruszcu, opiewa według ustaw chęcińskich:

„Ja N. Przysięgam P. Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy św. jedynemu, iż ja wiernie i prawdziwie będę robił około kruszcu, ani żadnego ziarnka tak w górze jako i na płóczkach nic nie wezmę pokryjomu, ani też nikomu nie każę, jeno prawdziwie i oczywiście będę mierzył przy urzędzie kruszcu. A jeśli bym tę przysięgę złamał, żebym aby jedną kruszynę tak w górze jako i na płóczkach pokryjomu wziął: aby mnie P. Bóg na strasznym sądzie karał, aby mnie skały żywo przywalily, naostatek aby mnie z ciałem i z duszą czarci do piekła wzięli. Ale wiernie i prawdziwie będę robił. Tak mi P. Boże dopomóż i męka Jego święta“.

<sup>3)</sup> Kozłowski: Kopalnie klucza sławk., str. 73.

niegdzie przysługuje żupnikom lub bachmistrzom prawo nominacji starzejszych<sup>1)</sup>.

Niemniej ubezpieczonem było oddawanie olbory t. j. dziesięciny górniczej na rzecz skarbu królewskiego. Gwarek miał cały urobek odwozić do wagi, gdzie wedle ciężaru całego urobku oznaczano i pobierano olborę. Ukrócanie olbory karane było utratą całego mienia i gardłem (art. XIV ust. chęć.). Celem niedopuszczenia jakiegokolwiek choćby manipulacji niewłaściwej i celem umożliwienia kontroli całego kruszcu wyeksploatowanego, wzbronioną była jego sprzedaż w miejscach „pokątnych“, lecz odbywała się na przeznaczonych na to placach publicznych, „a któryby potajemnie sprzedawał, kupował, mierzył, za doświadczeniem traci wszystko“ (art. XII ust. chęć.).

Nader surowo, gdyż karą śmierci karzą ustawy górne wszelkie kradzieże w kopalniach. Było to wypływem i wymaganiem istoty górnictwa, zwłaszcza z jego dawnymi, prymitywnymi urządzeniami, którew niczem nie chroniły gwarka i jego mienia przed złą wolą sąsiada. Surowa kara miała odstraszyć każdego, kogoby łatwa sposobność zagrabienia obcego kruszcu pobudzała do przestępstwa. Stanowią przeto ustawy chęcińskie, że „jeśliby się przytrafiło, żeby który gwarek albo górnik za rozkazaniem drugiego gwarka albo górnika, albo też z swego umysłu krnąbrnego ważyłby się kraść kruszec tak miedziany jako ołowiany, albo insze rzeczy bądź pod kawami<sup>2)</sup>, bądź na łańdziech u płoczków, albo na jakim inszem miejscu, za doświadczeniem ma być na gardle karan“ (art. XI).

Ustawy górne chronią nietylko górnika, przez surowe kary wszelkiej kradzieży kruszcu, przez karanie wszelkich zaburzeń i gwałtów, lecz chronią nader wydatnie gwarka przez instytucję ksiąg górnych<sup>3)</sup>, w urzędzie żupniczym prowadzonych, które od-

1) Ł a b ę c k i: Dawne żupy, str. 261.

2) Kawy, jaty szybowe.

3) W księgach górnych znajdujemy wpisy do wszystkich wypadków życia górniczego się odnoszące, a to w porządku chronologicznym, w jakim po sobie następowały. Nad każdym wpisem znajduje się napis, treść wpisu podający. I tak w księdze olkuskiej, znajdującej się w rękopisach Biblioteki uniwers. jagiell., widzimy tego rodzaju wpisy do sądownictwa zarówno spornego, jak i niespornego się odnoszące. Napisy zaś dajemy przykładowo: *Protestatio Notarii stollae Ponikowska. Recognitio pro parte cultore Olporowskie. Recognitio pro cultoribus Oporowska. Recognitio ex parte Roie. Venditio Rostovisk D. Georgio Shilthkra per Stephanum Haller. Venditio partium in stolla Czaiowska per Stephanum Haller Augustino Gutteler. Obligatio debiti per Powroznik Joanni Krosnar. Relatio Scabinorum pro cultoribus*

powiadają dzisiejszym księgom publicznym, a w które notuje się każdy akt nabycia uprawnienia górniczego przez gwarka. Gwarek z odnośnych wpisów do ksiąg górnych otrzymuje wyciąg urzędowy, zaopatrzony pieczęcią urzędu żupniczego, własność górną gwarka powagą urzędową stwierdzający. Ponieważ wpisy do ksiąg górnych są jawne i każdemu przystępne, przeto upada możność nieporozumień i podejścia. Własność górną wobec takiej ochrony ksiąg publicznych zyskuje na wartości, a co najważniejsza daje realną i prawną podstawę dla kredytu nawet hipotecznego, z którym się w księgach górnych spotykamy.

Do otwierania gór mógł się bowiem zabierać każdy, każdemu też bez wyjątku udzielać musiał urząd żupniczy frysztu. Gwarkowi takiemu, któremu przyświecała nadzieja zysku w górnictwie, a który w tym celu porzucił swój dotychczasowy zawód, brakło zbyt często potrzebnej do odbudowy gotówki. Tej gwarkowi udzielał chętnie drobny kapitalista, który przez wpis do ksiąg górnych zyskiwał dla swej pretensyi zupełne zabezpieczenie i prawo zastawu na całym urobku, uprzywilejowane nawet przed ołborą<sup>1)</sup>. Zastawnik zwany flegarem, mógł na urobku położyć areszt sądowy i uzyskać zaspokojenie. Zysk zaś flegara polegał na tem, że albo mógł kruszec dłużnika brać na umorzenie swego długu, jednakowoż o 4 grosze na nieckę taniej, niż powszechnie płacono, albo też z kwoty uzyskanej ze sprzedaży kruszcu odbierał flegowaną sumę, jakoteż 10% od sta (art. XVIII ust. chęcińsk.). Był to niejako procent ustawowy, który zarazem miał uchronić uboższego gwarka przed zbyt dużym wyzyskiem flegara.

Ówczesne ustawy i księgi górne, wykazują jednakowoż nie tylko przyjęcie się na gruncie górniczym instytucji kredytu hipotecznego, lecz nadto dalsze wyrobienie się tej instytucji, przy której odróżniano już stopnie pierwszeństwa wierzytelności. Flegarze, których w obrębie jednej góry mogło być kilku, przychodzą do zaspokojenia wypożyczonych kapitałów i odsetków w tym samym porządku, w jakim wpisani zostali do rejestrów górnych ze swemi wierzytelnościami (art. XVIII ust. chęć.). Spotykamy się przeto z zupełnie wyrobionym systematem prawnym postępowania egzekucyjnego, na modłę zupełnie nowoczesną.

---

stollae Ponikowska de fodina Michali... Często znajdują się w napisach jedynie nazwy osób działających, bez wymienienia rodzaju transakcyi, jak: Zlothko cum Samiecz. i t. d.

<sup>1)</sup> K o z ł o w s k i: Kop. kl. sławk., str. 77.

Jednakowoż i w innych działach praktycznego życia górniczego spotykamy się z przepisami, które wskazują na wysoce wyrobione poczucie prawne i wyszkolony zmysł społeczny. Odnosi się to zwłaszcza do przepisów o gwarku zaginionym i zmarłym.

Ciągłość odbudowy górniczej wymagała, aby każdy ze współgwarków równomiernie i stale przyczyniał się do kosztów odbudowy, aby przeto regularnie opłacał zamkosty i w nich ze szkoda innych współgwarków nie zalegał. Skoro przeto gwarek wyjedzie, winien zgłosić to u innych współgwarków i pozostawić w swe miejsce zastępcę, któryby zań „opłacał zamkosty i inszych potrzeb dodawał“, a to pod rygorem utraty udziałów gwareckich (art. XVIII ust. chęć.). Jesliby zaś gwarek zaginął, a za takiego uważany jest ten, któryby „wyjechał extra regnum“, „tedy prawo górne ma oszacować części jego i sprzedać drugiemu gwarkowi, a pieniądze mają być in sequestro officii prawa górnego do oznajmienia jego, albo też do przyjazdu“. Gdyby zaś gwarek rzeczony umarł, wówczas depozyt należy wydać potomkom jego, względnie zaś, o ileby pozostawił testament, postąpić wedle objawionej w nim woli ostatniej (art. XVI ust. chęć.).

Ustawy chęcińskie przewidują też przypadek, gdy gwarek umrze, a dzieci jego nie mają środków, by odbudowę dalej prowadzić. Pozostałe po zmarłym udziały gwareckie należy wówczas sprzedać, „a pieniądze obrócić na utrzymanie dzieci, aż nie dojdą lat dorosłych“. I w tym wypadku należy uwzględnić wolę zmarłego gwarka, jeśli odmiennie rozporządził w swym testamencie (art. XVII ust. chęć.).

\* \* \*

Tak przedstawiają się w zarysach ogólnych urządzenia prawne górnictwa polskiego po koniec XVI w. Powstają one i rozwijają się z rodzimych pierwiastków, jakkolwiek nie zamknięte przed wpływami sąsiednich narodów, a zwłaszcza Węgier. Górnictwo polskie wchłania jednak obce pierwiastki, przetwarza je i zlewa z własnymi urządzeniami i z nich buduje cały gmach urządzeń prawnych, wielki odrębny świat dla życia górniczego. A życie to bujne i bogate, bo bogatą jest natura górnika polskiego. I wzrasta w potęgę górnictwo polskie, dzięki olbrzymim bogactwom przyrodzonym dzierżaw polskich, dzięki ich ludności pracowitej i nie cofającej się przed żadnym niebezpieczeństwem, którego tyle nastrocza górnictwo, gdyż zahartowanej w wiekowych zapasach na zachodzie państwa z najezdzą germańskim, na wschodnich zaś rubieżach Rzeczypospolitej z pogańskim wschodem.

Górnictwo polskie XV i XVI w. jest też znanem ówczesnej Europie; na jego prawa powołują się obcy monarchowie, na jego urządzeniach wzorują się obcy górnicy, Dowodzą tego współczesne dzieje górnictwa Francyi i Niemiec<sup>1)</sup>.

Przypomnienie dziejów górnictwa polskiego, to przypomnienie jednej z najpiękniejszych kart historyi naszej.

MARYAN ROSENBERG.

---

<sup>1)</sup> Rosenberg: Początki górnictwa, str. 28.